



Święty Paweł w Tesalonice i Berei

„Tego Bóg za księżęcia i Zbawiciela wywyższył
prawicą swoją” - Dzieje Ap. 5:31.

Poniższe fragmenty stanowią uzupełnienie artykułu za-
tytułowanego „Zacniejsi Berianie” (The Bereans More
Noble) wydanego w numerze z 1 czerwca 1909 r.
(Watch Tower, „Na Straży” 1981/5), w który prosimy
wejrzeć.

W Tesalonice misjonarze znaleźli żydowską synagogę i
zgodnie z ich zwyczajem, uczęszczali tam na nabożeń-
stwa. Przez trzy sabaty rozprawiali ze zgromadzeniem na
podstawie Pisma Świętego. Słowo „rozprawić” (NP)
sugeruje dialog albo dyskusję. Św. Paweł dyskutował z
Żydami nad Biblią. Słuszność jego działania była oczy-
wista. Żydzi byli zaznajomieni z prorocत्वami mesjanis-
tycznymi i choć mieszkali między poganami, jednak,
jak stwierdza apostoł, ciągle spodziewali się wypełnie-
nia wspaniałych obietnic uczynionych Abrahamowi,
potwierdzonych Izaakowi i Jakubowi – przymierza
związanego przysięgą (Dzieje Ap 26:7; Hebr. 6:13-19).

Taka forma głoszenia Ewangelii w znacznej mierze
wyszła z użycia pomiędzy chrześcijanami. Jest ona ws-
paniała. Staramy się ciągle ożywić ją wszędzie pośród
przyjaciół teraźniejszej Prawdy, zalecając im szczegó-
lnie beriańskie badania biblijne i także dyskusje na tem-
at Słowa Bożego z pomocą podręczników. Ich efekt jest
wspaniały. Tym sposobem wielu uzyskuje czystsze poję-
cie o Prawdzie, niż mogłoby otrzymać ze zwykłych
wykładów. Kiedy zalecamy jakiś sposób badania Biblii,
szczególnie polecamy tę formę, którą Pan pobłogosław-
ił bardziej niż inne dla oświecania swego ludu przy
końcu Wieku Ewangelii. Ta metoda jest korzystna dla
całego zboru, gdyż zdolny przewodniczący nie jest tak
niezbędny jak przy innych metodach. Istnieje niebez-
pieczeństwo dla zdolnych przewodniczących, że cza-
sem ich zdolność idzie w złym kierunku i zwodzi tych,
którzy będąc pod ich opieką, zanadto im dowierzają.

Do tego rodzaju badań biblijnych używane są podręczni-
ki i książka pytań. Podręczniki te to Wykłady Pisma
Świętego. W tych tomach nauki biblijne są przed-
stawione w przystępny sposób. Każdy przedmiot jest
potraktowany systematycznie z odniesieniami do roz-
maitych części Biblii, w których dane przedmioty są
potwierdzane. Dlatego nie dziwi nas, że ci z ludu Boże-
go, którzy poznali wartość tej metody badania i którzy
ją kontynuują, mają czystsze zrozumienie Słowa niż in-
ni.

BERIANIE ZACNIEJSI

Następnym miejscem zatrzymania była Berea i tam jak
zwykle – misjonarze poszli wpierw do synagogi. Byli
mile zdziwieni widząc tamtejszych Żydów o bardzo szczy-
rych sercach. Czytamy:

*„A cić byli zacniejsi nad one, co byli w Tesalon-
ice, którzy przyjęli Słowo Boże ze wszystką
ochotą, na każdy dzień rozsądzając Pisma, jeśli-
by się tak miało”.*

Użyte tu greckie słowo „zacniejsi” wydaje się oznaczać
osoby szlachetnego urodzenia, wyższego i szlachetnie-
jszego rodzaju niż te z bardziej kupieckiego miasta.
Szlachetność charakteru jest korzystna, gdziekolwiek i
z jakichkolwiek przyczyn występuje, a prawdziwa
szlachetność zawiera w sobie umiarkowanie w odróżnie-
niu od uprzedzenia.

Berianie byli umiarkowani. Wyznając, iż wierzą we
wszystko, co było napisane w Prawie i Prorokach, wyz-
nając, iż szukają Mesjasza, serdecznie powitali sługi
Boże, którzy szczególnie starali się skierować ich
uwagę na „rzeczy przedtem napisane”. Z całą gotowo-
ścią umysłu zaczęli doświadczać Pisma, nie tylko w sa-
bat, ale codziennie, aby ujrzeć, w jakim stopniu świ-
adectwa apostoła znajdują poparcie w świadectwach
Prawa i Proroków. Jak można się spodziewać, wielu
spośród tak zacnego zgromadzenia przyjęło Dobrą Now-
inę. Zaprawdę dziwnym jest, że jakaś osoba szlachetne-
go i wnioskującego umysłu, gdy zostanie zaznajomiona
z chwalebą wieścią o Bożej miłości i łasce w Chry-
stusie, Jego planie wybrania Kościoła w obecnym czasie
i błogosławienia wszystkich narodów ziemi przez ten
Kościół w przyszłości, może w nią nie uwierzyć czy
przypisać taką Ewangelię jakiemuś ludzkiemu źródłu.
Na pewno jej wewnętrzne dowody są przekonujące, że
nie jest ona z człowieka ani przez człowieka, lecz od Pa-
na!

Czytamy, iż wielu spośród zacnych Berian uwierzyło –
Żydzi i Grecy, mężczyźni i kobiety. Jest tu sugestia i dla
nas wszystkich. Powinniśmy mieć opinię i przekonanie
szanujące Słowo Boże, ale nie powinny być one tak
nierozsądne, aby nam przeszkodziły w otrzymywaniu
dalszej wiedzy z tego samego źródła. Mamy „doświad-
czać duchów”, nauk, doktryn. To nie znaczy, że mamy
być „miotani przez każdy wiatr doktryny”. Powinniśmy
wiedzieć, w kogo uwierzyliśmy i raz okazawszy zau-



fanie, nie mamy dawać się łatwo odciągnąć od dobrze ugruntowanej wiary.

Jeśli czujemy zadowolenie, iż budujemy stale na skalistym fundamencie zaczerpniętym z Boskiego Objawienia, powinniśmy spodziewać się, że każde dalsze światło przychodzące do nas nie może sprzeciwiać się temu, co uznaliśmy za biblijne i harmonizujące z Boskim charakterem. Przeciwnie, powinniśmy oczekiwać, iż jakiegokolwiek dalsze światło ze Słowa Bożego będzie zgodne z podstawami naszej wiary. Wszystko, co odsuwałoby i czyniłoby nieużytecznymi pierwsze zasady Chrystusowych doktryn, powinno być zdecydowanie odrzucone.

Bolesną i ciemną zdaje się droga
Dalekim, ziemskim oczom;
Widzą one tylko przydrożne ostry,
Które wznoszą się po obu stronach;

Nie mogą wiedzieć, jak miękkie
Są kwiaty miłości rozsypane gdzieniegdzie;
Słoneczne drogi, pasze zielone,
Gdzie Jezus prowadzi swoich.

Watch Tower
R-5913 (1916 r.)
„Straż”